Nr. 121. Rok 39.

Opłata uiszczona ryczałtem z góry.

Wydanie II

Gazeta Grudziądzka

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

W Imię Boże! Za Wiarę i Ojczyznę!

Na sobotę, 22-go października 1932 r.

Czy żydzi znowu wezmą w pacht polską wieś

W najsmutniejszych czasach przedrozbiorowej Polski, gdy to wypasiona na pańszczyźnie szlachta głosiła zasadę: Za króla Sasa, jedz, pij i popuszczaj pasa — powstał w Polsce specjalny zawód pachciarza. Zajęty pohulanką dziedzic nie miał czasu czy też ochoty na załatwianie różnych spraw połączonych z brudnym wyzyskiem chłopa, więc te sprawy oddał w pacht czyli dzierżawę żydowi.

Na początek zamykano szkoły parafjalne, które jeszcze w 17-tym wieku były w każdej wsi parafialnej. — Szkołę zamieniono na karczmę i osadzano w niej żyda, który nietylko ogłupiał i rozpijał chłopów, ale równocześnie pełnił urząd dworskiego egzekutora przy ściąganiu wszelkich ciężarów i należytości, tudzież przy dostarczaniu panu i paniczom do zabawy „poddanek".

Zdawało się, że zmora pachciarskich lichwiarzy skończyła się razem z pańszczyzną i razem z ciemnotą — lecz niestety widzimy, że czasy „pachciarskie" znowu wracają. — Już dzisiaj we wielu wypadkach żydzi szynkarze i pachciarze pobierają od chłopów bardzo ciężką pańszczyznę nie tylko w formie lichwiarskich procentów, ale we formie zastawiania ziemi i zobowiązania się do stałej pracy na rzecz lichwiarza.

Żydzi dzisiaj marzą o powrocie do dawnej swojej roli pachciarzy, a w ich głównem czasopiśmie warszawskiem „Haint" pisze przywódca Dr. Rotenstreich:

„W mojem posiadaniu znajduje się list polskiego księcia, w którym on pisze, że tylko Żydzi mogliby uratować od upadku Polską wieś. On wie, że żydzi umierają z głodu, że nie mają pieniędzy, a jednak on żąda, aby żydzi szli do wsi. Oni winni osiąść we wsiach, gdyż żydzi swoją pilnością, wytrzymałością, wiernością i oddaniem się, mogą dużo zrobić".

Według zdania tegoż — księcia polski żywioł gospodarczy upadł, gdyż niechętnie odnoszono się do żydów:

Istnieje więc zmowa „polskich książąt" z żydowskimi kapitalistami i żydowskimi lichwiarzami na szkodę polskiego chłopa. Symbolem tej spółki przypominającej najhaniebniejsze chwile w naszej historji. To książę Radziwiłł chodzący w sejmie pod rękę z żydowskim lichwiarzem Wiślickim.

Tenże Wiślicki z ramienia B. B. W. R. przybył na ostatnią konferencję spółdzielni mleczarskich i ufny w potęgę swych protektorów oświadczył publicznie: *„Nie mylcie się panowie, handel nabiałem i jego przetworami, handel jajami — musi pozostać w rękach żydowskich.*

To bezczelne oświadczenie złożył Wiślicki w obecności wysokich dygnitarzy z Centralnego Związku Towarzystw i Kółek Rolniczych, którzy zupełnie obojętnie patrzą na ruinę spółdzielni chłopskich, boć przecież sami, za to, że nie robią, a może nawet za to, aby nic nie robili pobierają pensje po dwa tysiące złotych miesięcznie.

Taki pan naturalnie umie grzmieć jak trąba jerychońska w „Przewodniku Gospodarczym" przeciwko strajkom targowym rolników, umie pomstować na polityków „buntujących lud", bo on dla siebie tymczasem nakłada choćby tylko ze samej pensji dość pokaźny majątek i umieści go za granicą.

Politycy BeBe robią to dziś najbezczelniej. — Pan Wyrostek, członek Senatu z ramienia B. B. W. R. za interwencję u ministra skarbu w sprawie zmniejszenia podatku wymierzonego księciu Pszczyńskiemu zażądał 200 tysięcy złotych — ale sprawa wyszła na jaw. Ileż jest podobnych spraw, które giną w pomrokach szacherek pomiędzy Radziwiłłami, Wiślickimi — Wyrostkami.

Za wszystkie te szacrerki, za całą tę pachciarską robotę — niestety, musiał płacić polski chłop i to jest najsmutniejsze i przed tem należy się bronić.



NOWY FRANCUSKI ATTACHE WOJSKOWY W POLSCE.
Przybył do Warszawy nowy attache wojskowy Francji w Polsce pułkownik d'Arbonneau. Dn. 17 bm. płk. d'Arbonneau złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

Nowy proces o strajk rolników

Sąd Grodzki w Grudziądzu wytoczył dyrektorowi naszych Zakładów p. Grobelnemu proces o drukowanie ulotki nawołującej rolników do strajku targowego w dniach od 23 do 30 października br. Wydawca nasz senator Kulerski również otrzymał wezwanie sądowe w związku z drukowaniem tej ulotki.

Tak więc w związku ze strajkiem targowym rolników, mnożą nam się procesy jak grzyby po deszczu.

Kiedy nastąpi zwołanie Sejmu i Senatu

W najbliższych dniach ogłoszony zostanie dekret Prezydenta Rzplitej, zwołujący Sejm i Senat na sesję budżetową na dzień 1-go listopada br. W związku z tem słychać, że Sejm i Senat natychmiast rozpoczną pracę, albowiem rząd pragnie cały szereg pilnych ustaw przeprowadzić drogą ustawodawczą. W ministerstwie skarbu czynione są ostatnie przygotowania dla złożenia parlamentowi preliminarza budżetowego.

Nowy bat na urzędników

W jednym z ostatnich Dzienników Ustaw R.P. ogłoszone zostało rozporządzenie Prezydenta Rzplitej, zmieniające postanowienia ustawy z 17. II. 1922 r. o państwowej słubie cywilnej.

Rozporządzenie to wprowadza dwie zmiany na niekorzyść urzędników państwowych.

Np. orzeka ono, że urzędnik, który w dwóch terminach otrzymał kwalifikację „niedostateczną", **musi być zwolniony ze służby,** „kwalifikacja" zaś urzędnika zależy od jego przełożonych (!).

Podobnie np. bezpośredni przełożony ma prawo każdej chwili zawiesić urzędnika w pełnieniu służby, gdy tego będzie wymagało „dobro służby" (!) według opinji tegoż przełożonego.

Jak zaś pojmowane jest dobro służby w czasach dzisiejszych, jest aż nazbyt dobrze znanem. Kto nie będzie należał do B.B., kto nie będzie czytywał gazet prorządowych, kto nie będzie spierał głośno „Brygady", ten może być w każdej chwili narażony na nieprzyjemność zwolnienia dla „dobra służby".

Nie będzie obniżki cen węgla

Agencja Press donosi, że przemysł węglowy zajął ostatecznie odmowne stanowisko wobec żądań obniżki cen węgla na rynku wewnętrznym. W sprawie tej złożono agencji Press następujące oświadczenie: „Mimo wejścia w okres konjunktury sezonowej, zbyt węgla na rynku wewnętrznym kształtuje się na niskim poziomie. Jednocześnie wzrosły trudności w eksporcie węgla zagranicę. W miesiącu wrześniu br. wywieziono z Polski tylko około 900.000 ton węgla, gdy tymczasem poprzedni eksport miesięczny obracał się stale około cyfry 1.200.000 ton. Na tem tle uwypukla się brak podstaw kalkulacyjnych do obniżenia cen węgla na rynku wewnętrznym. Dlatego też obniżka ceny węgla w obecnych warunkach nie jest ustalona (możliwa).

Likwidacja 7 Izb Rzemieślniczych

Rada Izb Rzemieślniczych rozważa obecnie sprawę zlikwidowania 7 Izb Rzemieślniczych. Sprawa ta w zasadzie jest juz rozstrzygnięta. Chodzi tylko o odpowiedni wybór i dołączenie tych okręgów do pozostałych Izb. W ten sposób pozostałoby na terenie całej Polski 10 Izb Rzemieślniczych, jakoteż Izba katowicka, która opiera się na prawie niemieckiem.

Częściowe wybory do francuskiego Senatu

W zeszłą niedzielę odbyły się we Francji częściowe wybory do senatu. Na 111 mandatów wybrano dotychczas 86 senatorów. W pozostałych 25 okręgach wybory muszą być jeszcze raz przeprowadzone. Według dotychczasowych wyników wyborów, oblicze polityczne senatu zostanie bez zmian. Największą ilość mandatów bo aż 38 zdobyli radykali, lewicowi republikanie 19, socjaliści zdobyli tylko 1 mandat, a komuniści żadnego.

Straszna katastrofa kolejowa we Francji

W nocy z niedzieli na poniedziałek w pobliżu stacji Cerences koło miasta Nautes w zachodniej Francji wydarzyła się straszliwa katastrofa kolejowa. Pociąg osobowy wpadł z całym impetem na inny pociąg osobowy stojący na dworcu. Lokomotywy obu pociągów uległy całkowitemu zniszczeniu, wiele wagonów zostało całkowicie zgruchotanych. W katastrofie dziewięć osób zostało zabitych a kilkanaście ciężej rannych.

PAMIĘTAJ I WYKONAJ

23. X. — 30. X.

Nie zwiodą nas wódką

Niedola nędzy wcale nie opuszcza wsi. Coprawda rolnicy, uginając się pod ciężarem długów i zaległości podatkowych, sądzili, że może nieco sobie ulżą po żniwach, bo może ceny na produkty rolne pójdą nieco wgórę i trochę grosza wpłynie na opędzenie najniezbędniejszych potrzeb, może drogość wytworów fabrycznych zmaleje, a zwłaszcza artykułów kartelowych i monopolowych, jak: węgiel, żelazo, cukier, sól, nafta.

My, Ludowcy, oddawna wołaliśmy o zmniejszenie ciężarów podatkowych i wszelkich opłat komunalnych, o obniżkę cen na wytwory przemysłowe, a podwyżkę cen na artykuły rolne, ale panowie rządziciele nie zwracali zbytniej na to uwagi, tłumacząc sobie, że to czynią tylko „podłe partyjniki i demagodzy chłopscy, którym za opozycję należałoby „kości łamać", bo mącą i buntują poczciwych kmiotków". Gdy jednak nędza coraz bardziej zaczęła przygniatać wieś, my Ludowcy wzmocniliśmy nawoływanie chłopów, aby nie popadli w czarną rozpacz i nie rujnowali swego zdrowia i ubogiej kieszeni pijaństwem, bo pijaństwo doprowadza do upadku nie tylko gospodarczego, ale i moralnego. Przypominaliśmy przeszłość, kiedy to dawni szlachcice pospołu z żydami rozpijali chłopów, by tem łatwiej smagać batogiem ucisku i wyzysku.

Wieś musi być trzeźwą, zdrową rozumną! Istotnie ludzie na wsi zaczęli ograniczać coraz bardziej spożycie wódki nie tylko dlatego, że droga, ale i dla tego, aby jaknajrychlej wyzwolić się z tak wstrętnego, a szkodliwego nałogu. I istotnie wieś znacznie wytrzeźwiała, rozumiejąc, że jedynie człowiek trzeźwy może skutecznie walczyć o lepszą dolę. Jedynkowo-sanacyjna gospodarka tak już wszystkim zalała za skórę, że ludziska już teraz trzeźwo patrzą na życie i dokumentnie wytrzeźwieli z obłudnych obiecanek o głosowaniu na jedynkę — bo „będziesz jadł kiełbasę i szynkę".

Ale gdy ludzie wsiowi wytrzeźwieli i mniej zaczęli używać gorzałki, wtedy różni „panowie dygnitarze" zaczęli przebąkiwać, że to jest sprawa tych przeklętych Ludowców, gdyż chłopi mniej już piją wódki i mniej jest dochodu z wódki w Polsce.

To też rozpoczęła sanacja jedynkowa rozbębniać w swoich gazetach, że istotnie wytwory artykułów kartelowych i monopolowych są rzeczywiście za drogie i muszą potanieć. Poczem zapowiedziano uroczyście, że przyjdzie zniżka no i przyszła, ale nie na węgiel, nie na sól, ani naftę, a jeno śmiesznie mało na cukier, papierosy no i w pierwszym rzędzie na wódkę.

Aliści zapomnieli mocni panowie „od silnej władzy". że skoro wieś już znacznie wytrzeźwiała, to wcale nie myśli popadać w dawny, przeklęty nałóg opilstwa.

Obniżka ceny wódki wcale nie zachęci do pijaństwa, bo chłop przestał być już naiwny. Wie już, że gdy będzie się rozpijał, to wtedy łatwiej go będzie każdy podlec i wróg ludu bić batogiem nędzy. Ale kto bije tym batogiem nędzy, to chłopi w Polsce już dokładnie wiedzą i nie potrzeba im jak łopatą wykładać! To też żadni siewcy zamętu i obłudy nie zawiodą dzisiaj ludu na manowce i choćby po tanieniem zachęcano do picia, to chłop ma dość rozumu, aby chronić jak przed zarazą, swoje zdrowie i kieszeń, boć nędza gospodarcza wciąż na wsi siedzi. Skoro kupienie funta soli lub cukru uchodzi na wsi za zbytek, na który nie każdy może sobie pozwolić, to czyż ma jeszcze wydawać ciężko zapracowany grosz na tę wstrętną gorzałę?

Nigdy, przenigdy! Nawet gdyby chłop w przyszłości siedział na pieniądzach, to już trzeźwości nabytej nie powinien stracić, a my Ludowcy, jak zawsze tako i teraz będziemy wieś otrzeźwiali, bo chcemy, aby ta wieś jaknajrychlej wydźwignęła się ku lepszej doli pod względem gospodarczym, kulturalnym i moralnym.

Ta nasza praca otrzeźwiania ludzi leży w interesie zdrowia Narodu i Państwa. Chcemy całą duszą, sercem i rozumem, aby Polska Ludowa była prawdziwie trzeźwą i opartą na zasadach poszanowania prawa i sprawiedliwości społecznej.

Wykazywaliśmy stale i nieugięcie panom dygnitarzom, że system rządzenia nie oparty na przestrzeganiu praworządności podrywa i rujnuje życie gospodarcze, które wymaga zaufania i pewności w istnieniu ładu prawnego. Skoro pewnym ludziom wszystko wolno bezkarnie robić, a innych się ściga i chłoszcze karami za to jedynie, że się dopominają sprawiedliwości ładu, to jest rzeczywiście, jak to straszliwe zło, od którego jak dawniej mawiał ksiądz Skarga „mury Rzeczypospolitej pękają". Tej swawolności i obecnie mamy za wiele, a przytaczać przykłady zbytecznie, bo się je widzi na każdym kroku.

Chłop polski jest bojownikiem o ład i porządek w życiu Narodu i takim zawsze pozostanie, bo ma wiarę, że tylko w blasku prawa rodzi się wolność lepszej doli dla każdego człowieka na ziemi.

Antoni Langier.

A polski kartel węglowy błogo śni...

Jedno z angielskich pism donosi o **daleko idących planach**, zamierzonych przez rząd angielski w porozumieniu z właścicielami kopalń, co do **odbudowy eksportu węgla brytyjskiego.** Plan ten obejmuje ustalenie specj. opłat od węgla, **konsumowanego wewnątrz kraju** (a u nas? — uw. Red.), ponieważ ze względu **na konkurencję eksportowany węgiel będzie musiał być sprzedawany po bardzo niskiej cenie.**

Już obecnie węgiel angielski wypycha na Pomorzu nasz własny węgiel, bo jest tańszy. Jak więc wynika z powyższej depeszy, zanosi się na dalszą obniżkę tego węgla importowanego na szkodę gospodarki polskiej — bo nasze kartele nie chcą słyszeć o żadnej obniżce cen. A może teraz namyślą się nad koniecznością obniżki?

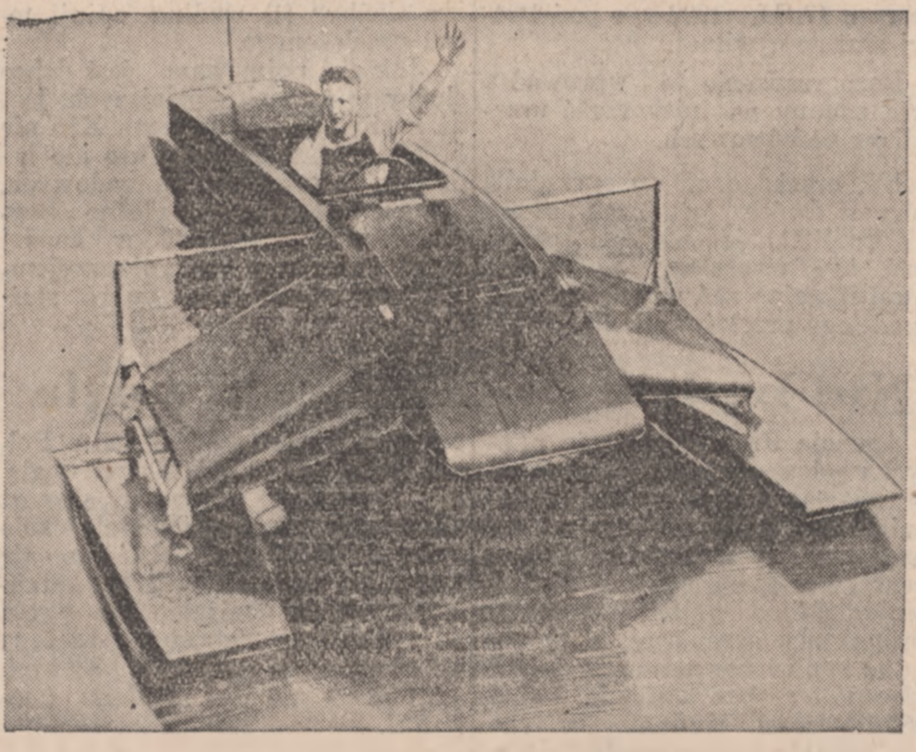
Zamknięcie zgromadzenia Rady Ligi Nar.

13-te zgromadzenie Ligi Narodów zostało zamknięte w poniedziałek w obecności nielicznych delegatów oraz przy małem zainteresowaniu prasy i publiczności.

Zgromadzenie przyjęło szereg raportów czwartej komisji, dotyczących budżetu Ligi Narodów, reorganizacji wysokiej dyrekcji sekretarjatu i wezwano państwa zalegające z opłatami do uregulowania zaległości.

Następnie przewodniczący Politis wygłosił dłuższe przemówienie, zamykając sesję Rady Ligi Narodów, w którem przedewszystkiem uzasadnił i podkreślił skromność wyników tegorocznego zgromadzenia.

Wreszcie zgromadzenie przyjęło nowego członka — Irak.



ŁÓDŹ, KTÓRA OSIĘGA SZYBKOŚĆ 250 KILOMETRÓW NA GODZINĘ.
Z Ameryki, kraju wszelkich możliwości; nadchodzi wiadomość, iż pewnemu amerykaninowi udało sie skonstruować łódź. której szybkość wynosi 250 klm. na godzinę. Wiadomość ta brzmi trochę nieprawdopodobnie, gdyż jak wiadomo najlepiej wyposażona łódź „Miss Ameryka X" osięga tylko szybkość 200 klm. Na ilustracji nowo skonstruowana łódź.

Na wesoło

Gospodarz Polski", organ BB., przeznaczony dla chłopów, omawiając posiedzenie klubu B. B. W. R. poświęcone „walce" z kartelami pisze:

„W oczach najszerszych warstw społeczeństwa kartel tłumaczy się że nie jest w stanie obniżyć ceny swoich produktów. W tych warunkach — państwo musi powiedzieć swoje ważne słowo. „Utopić drugiego brata?" — jak się wyraził jeden z przedstawicieli przemysłu. Miał na myśli, że że jak rolnictwo (jeden brat) tonie, to chcą i przemysł (drugiego brata) utopić. Nie! Ale do zimnej wody dla otrzeźwienia — to może przydałoby się!"

W dalszym ciągu „Gospodarz", pobierający sute subwencje tak z funduszów publiczny jak i od karteli, kpi sobie z nędzy ludzkiej i w zakończeniu opisu owej konferencji pisze:

Była więc dyskusja chwilami na wesoło.

Zmiana trybu mianowania sędziów

W ostatnim „Dzienniku Ustaw" ogłoszone zostało rozporządzenie Prezydenta Rzplitej, zmieniające niektóre przepisy prawa o ustroju sądów powszechnych.

Dekret ten między innemi zmienia dotychczasowy tryb mianowania sędziów, a mianowicie postanawia, że sędziów mianuje Prezydent Rzeczypospolitej na wniosek ministra sprawiedliwości, przedstawiony w porozumieniu z prezesem Rady ministrów. Dotychczas Prezydent Rzeczypospolitej mianował sędziów na wniosek Rady ministrów.

Zmiana ta przyspieszy tryb mianowania sędziów od dwóch do trzech miesięcy.

Jednocześnie tenże dekret wprowadza nowy przepis, którego mocą można będzie aplikanta sądowego delegować na czas określony do urzędów władzy administracyjnej, celem zaznajomienia go z czynnościami tej władzy w zakresie orzecznictwa karnego.

Jednocześnie w „Dzienniku Ustaw" ukazało się rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z mocą ustawy, zawierające nowe prawo o ustroju adwokatury.

Kartele nie chcą, a rząd nie może

„Rządowa" walka z kartelami jak już pisaliśmy, skończyła się bardzo szybko i niesławnie — a obecnie prasa wyraża się prawie identycznie o tej „wojnie":

Warszawski „Robotnik" pisze:

W latach dobrej konjunktury ta polityka kartelowo-monopolowa trzymała się jakoś w cieniu „radosnej twórczości". Ale w okresie ciężkiego kryzysu, kiedy budżet Państwa wykazuje coraz większy deficyt, polityka ta załamuje się z hukiem i trzaskiem. Monopole przynoszą coraz mniejszy dochód, a wobec karteli Rząd jest bezsilny. Rząd może nawet chce obniżyć ceny artykułów kartelowych. — Przypuszczamy, że chce. Toć obiecywał tylekrotnie urzędnikom państwowym i robotnikom, że za obniżkami płac podążą obniżki cen. Nie wątpimy, że Rząd chętnie popisałby się przed masami pracującemi jako pogromca cen i tryumfator.

Ale rząd jest bezsilny. „Sanacja jest bezsilna. Kartele tak ją opłatały, że nie wydostanie się z ich uścisków. Mamy tu na myśli nie zależność gospodarczą od której można się uwolnić.

To też kartele są pewne siebie. Nie podoba się wam nasza polityka? — pytają one szyderczo — to niech Rząd nas rozwiąże. A wiedzą, że Rząd tego nie uczyni, bo nie może.

Otóż niech Rząd zawiesi na jakiś czas cenzurę, a dostarczymy organowi pułkownikowskiemu materjału dyskusyjnego, aż mu... oko zbieleje.

Nędza ludzka

stanowi doskonałe żerowisko dla uprzywilejowanych łotrów

Podawaliśmy już poprzednio przykłady i fakty, że wysoko ustosunkowani działacze, należący do dzisiejszej „elity" nie wstydzą się żerować na nędzy ludzkiej, na bankructwach i upadłościach. To podłe wyzyskiwanie położenia, piętnuje czasem nawet prasa B.B., jeżeli jej się taki senator z B. B. W. R. Lewenherz ze Lwowa lub Jefim Szeskin z Łodzi należycie nie opłaci. — Oto co pisze łódzka „Prawda":

„—Do masy upadłości pewnej firmy przemysłowej w Łodzi wyznaczono dwóch syndyków. Przyznano im stałe miesięczne wynagrodzenie w kwocie po 2.000 złotych miesięcznie. To wynagrodzenie pobierają już od wielu, wielu miesięcy. W tym czasie wierzyciele nie otrzymali ani grosza i jeszcze wiele wody upłynie w Wiśle, zanim oglądać będą pierwsze grosze. A tymczasem syndycy już obliczają, że oprócz tej wygórowanej jak na dzisiejsze czasy, stałej pensji jeszcze dużo im się będzie należało. O jakich sumach dodatkowego wynagrodzenia myślą, wynika z faktu, że zażądali w tych dniach wypłacenia im na poczet tych przyszłych należności po... 50.000 złotych.

Za co? Tysiące adwokatów zarabia ogółem poniżej tysiąca złotych miesięcznie, harując przytem jak wyrobnicy po kilkanaście godzin dziennie. A tu 2.000 złotych za syndykostwo, wymagające w najgorszym razie trzech do czterech godzin niezbyt ciężkiej pracy tygodniowo (jest dwóch), uważa się za wynagrodzenie niedostateczne. Ma się pretensje do setek tysięcy.

Czy wobec tego można się dziwić, że zabrakło już takich, którzy odważyliby się lokować oszczędności swoje bezpośrednio lub za pośrednictwem banków w przedsiębiorstwie przemysłowem? Przecież najbardziej ograniczony ciułacz musi zrozumieć, że jeżeli nawet oszczędności jego nie pochłoną deficyt przedsiębiorstwa, pracującego w tak ciężkich warunkach, jak nasze, to zapewne podzielą się niemi syndycy, którhm sąd odda masę upadłościości.

Poczta, telefon, telegraf — przedsiębiorstwem handlowem

Rada Ministrów uchwaliła na posiedzeniu w dniu 7 bm szereg zmian, które mają być dokonane w rozporządzeniu o utworzeniu **„Przedsiębiorstwa Polska Poczta, Telefon i Telegraf"**. Sens istotny tych zmian polega na tem, że organizacja tego przedsiębiorstwa będzie oparta na zasadach, na jakich oparto organizacyjnie przedsiębiorstwo „Polskie Koleje Państwowe".

Zmiana ta zawierać będzie również pewne momenty, dotyczące charakteru służby pracowników pocztowych. Z chwilą wejścia w życie tych zmian, funkcjonarjusze państwowi i pracownicy zatrudnieni na podstawie umowy o prawie najmu i pozostający dotychczas w służbie pocztowo-telegraficznej przejdą na służbę przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telefon i Telegraf". Stosunek służbowy tych pracowników wspomnianego przedsiębiorstwa będzie publiczno-prawny.

Przepisy o stosunkach służbowych przedsiębiorstwa, jak również przepisy o uposażeniu, o postępowaniu dyscyplinarnem i zaopatrzeniu emerytalnem, wydawane będą przez Radę Ministrów na wniosek ministra poczt i telegrafów. Przepisy te będą oparte na tych samych zasadach, co przepisy o stosunkach służbowych, przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe".

Oprócz tych pracowników zatrudniać będzie przedsiębiorstwo również pracowników kontraktowych. Przepisy o stosunkach służbowych i urlopach pracowników kontraktowych wyda również Rada Ministrów. Do czasu wydania przepisów o stosunkach służbowych pracowników przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telefon i Telegraf" obowiązywać będą obecne przepisy dla funkcjonarjuszy pocztowo-telegraficznych.

O szkołę polską na niemieckim Śląsku

W dniu 9 bm. odbyło się w Opolu zebranie przedstawicieli wszystkich organizacyj na Śląsku opolskim. Na zebraniu uchwalono rezolucje następującą:

„Stwierdzamy, że przeszło 1 miljon ludności polskiej w Niemczech nie posiada ani jednej średniej szkoły polskiej. Stwierdzamy, że na całym terenie woj. śląskiego mniejszość niemiecka posiada aż czternaście szkół średnich. Już od dłuższego czasu przygotowany jest w Bytomiu gmach gimnazjum polskiego, a mimo to ludność polska na Śląsku opolskim daremnie czeka na udzielenie koncesji władz niemieckich na otwarcie tego gimnazjum. Widzimy w tem nieposzanowanie naszych słusznych żądań. Stwierdzając powyższe, nietylko w myśl konwencji genewskiej, ale przedewszystkiem w imię sprawiedliwości prosimy usilnie władze niemieckie o udzielenie do czasu ukończenia wakacyj jesiennych Towarzystwu szkoły koncesji na otwarcie jednego i jedynego polskiego gimnazjum w Niemczech..



60-TA ROCZNICA URODZIN PREZYDENTA AUSTRJI.

Wilhelm Miklas, prezydent Austrji, obchodzi w dniu 15 października 60-tą rocznicę swych urodzin.

O zwiększenie uprawy tytoniu w Polsce

W fachowej prasie rolniczej omawiane są możliwości zwiększenia uprawy tytoniu w Polsce. Możliwości takie istnieją i to w szerokim zakresie. Nasze warunki klimatyczne pozwalają bowiem rozszerzyć plantacje do granic, któreby umożliwiły pokryć produkcję krajową całkowite zapotrzebowanie tytoni niższych (np. machorki), całe zapotrzebowanie tańszego tytoniu papierosowego i tytoni krajanych, oraz większą niż dotychczas część tytoniu cygarowego. W ten sposób możnaby nietylko poważnie zwiększyć dochody rolnictwa, lecz również korzystnie oddziałać na bilans handlowy — zarówno przez zmniejszenie importu, jak i przez eksport do tych krajów północno-wschodnich Europy, które ze względów klimatycznych wogóle tytoniu nie uprawiają. Należy dodać, iż jedyną poważną przeszkodą, hamującą rozwój produkcji tytoniu w kraju, jest zobowiązanie do kupowania pewnej ilości pośledniego surowca tytoniowego we Włoszech. Zobowiązanie to, zaciągnięte w związku z pożyczką włoską z r. 1924, wygasa ze spłatą tej pożyczki, tj. dopiero w r. 1944.

Paderewski i przyszłość Polski

W „Journal des Debats" czytamy:

„Wielki artysta, b. polski prezes rady ministrów ma przybyć do Paryża tej jesieni i wygłosić mowę o życiowej doniosłości, jaka posiada dla Polski wolny dostęp do morza. Taka jest nowina, jaką przynosi nam „Revue Mondiale", zamieszczając godny uwagi artykuł pióra wysokiej osobistości polskiego świata politycznego.

Wiadomo, że Paderewski, gorący patrjota, w 1910 r. wzniósł w Krakowie wspaniały pomnik na pamiątkę pogromu Krzyżaków przez Polaków w 1410 r. Wiadomo, że wydał on po dziesięć razy majątek zdobyty dziesięciokrotnie na propagande na rzecz swego kraju i spraw narodowych polskich. Dziś wszedł on w okres wieku podeszłego, ale jego działalność polityczna nie zmniejszyła się bynajmniej.

Dnia 18 maja 1932 r. przed 2.000 osób zgromadzonych w hotelu „Astor" w Nowym Jorku, na bankiecie wydanym na jego cześć przez trzy największe kluby polityczne amerykańskie, Paderewski wytłumaczył tej elicie, dającej zazwyczaj posłuch tylko krzykliwej niemieckiej antypolskiej propagandzie w Ameryce, życiowa dla Polski doniosłość dostępu wolnego do morza, który sam pomógł jej zdobyć w Wolnem Mieście Gdańsku, a który Polska zapewniła sobie jeszcze potem sama we własnym porcie Gdyni.

Dziś propaganda niemiecka, nieustannie protestuje przeciwko istnieniu sławetnego „korytarza".

We Francji śród szerokiej publiczności nie wiedzą wciąż jeszcze, że na terytorjum, przez które ów „korytarz" przechodzi, olbrzymia większość ludności jest polska. Nie wiedzą również że Gdańsk, którego Polska nie pożąda, był polskim przez długie wieki. Zapomniano, że Wielki Fryderyk w 1740 r. zmuszony był przebyć ów sławetny „korytarz", który był wówczas jeszcze polski, udając się na koronację swoją do Królewca! Zapomniano być może także o prawach historycznych Polski na Bałtyku, gdzie ma ona ciasny tylko, i tylko bezwzględnie niezbędny dostęp tudzież o rozbiorach Polski.

Wedle pięknego określenia Schillera, które Paderewski zacytował w Nowym Jorku: „Przekleństwem złego czynu jest to, że zło musi zawsze rodzić inne zło". Niemcy myślą tylko o odebraniu tego, co już raz zagarnęli niegdyś.

Dobrze więc będzie, że to wszystko będzie powtórzone jeszcze raz także u nas, gdzie Polska ma samych tylko przyjaciół. Usłyszymy to z ust wielkiego artysty, nie mniej mistrzowskiego mówcy. Pożądane jest urzeczywistnienie tego projektu, żeby publiczności paryskiej dano usłyszeć co Paderewski ma do powiedzenia o Polsce i jej przyszłości."

Więzień nr. 64

Wlokły się szare, beznadziejne dni więzienne.

Nr. 64 przybył w te zimne, głuche mury przed dwoma miesiącami; czekały go jeszcze inne. Czternaście miesięcy — za morderstwo.

Dozorca Matti lubieł tego więźnia. Po pierwszych dniach rozpaczy i miotania się po celi, uspokił się, i aż do dnia dzisiejszego był najspokojniejszym mieszkańcem tych murów. Należał do tych nielicznych, którzy, ogromnym wysiłkiem woli wykreślają w sobie wspomnienia minionych dni, wierząc w nowe, inne życie, które ich czeka poza temi murami.

Matti znał jego historję, tak często w życiu się powtarzającą.

Ona — Alda Ulonari — była jego uczennicą. Swą piękną, pełną tryumfu karjerę śpiewaczki jemu zawdzięczała. Kochał ją i jej głos ponad wszystko. Głos jej urabiał i prowadził do szczytów artyzmu i piękna. On — Paolo Carvi był jej mistrzem i przyjacielem. Padł ofiarą swej miłości i zazdrości.

Dnia pewnego, na promenadzie znanej miejscowości kuracyjnej, po krótkiej wymianie zdań, położył trupem u jej nóg pewnego tenora, ówczesnego jej partnera i kochanka.

Paolo Carvi — więzień nr. 64 — aż do dnia dzisiejszego był spokojny. Tak Zdawało się, jakby przeszłość nie istniała dla niego.

Dziś wszakże Matti spostrzegł podczas południowego spaceru więźniów, że Carvi był niespokojny, jakby czemś gwałtownie wytrącony z równowagi; chwilami robił wrażenie człowieka nieprzytomnego, ale zacięte usta jego milczały. Wbrew zwyczajowi Carvi był dnia tego małomówny i szorstki. Wieczorem nie tknął nawet posiłku.

— Carvi — co jest z wami, spytał dozorca łagodnie.

Więzień spojrzał na niego, jak zbudzony ze snu.

— Co? — Ach tak: nic. Zawahał się w odpowiedzi.

Lecz, gdy Matti drzwi zamykał, Carvi podszedł szybkim krokiem.

— Musicie mi pomóc, zaczął gwałtownie. W bibljotece więziennej jest przecież radjo, prawda?

Matti skinął głową.

— Dziś w nocy o godzinie 12 muszę przy nim siedzieć, panie dozorco. Muszę! muszę! Inaczej chyba zwarjuję.

Dozorca spojrzał na niego ze zdumieniem.

— Musicie mnie tam zaprowadzić dziś w nocy, choćby związanego... Ale... ja muszę tam być... gorączkowo wyrzucił ze siebie więzień.

— Carvi, rzekł dozorca spokojnie, czy chcecie żądać odemnie tak wielkiego przekroczenia obowiązków? Nie wolno mi was przecież z celi wypuszczać. Radja słuchać? O północy?

— Zrozumcie mnie, panie dozorco. Dziś przypadkiem wetknięto mi do ręki gazetę. Radjoprogram zapowiada... dziś śpiewa... pewna... dziś śpiewa... ona...!

Głos mu się załamał. Urwał. Odwrócił się.

— Nie możliwe — odparł krótko i chłodno Matti.

Drzwi celi trzasnęły; zgrzyt klucza przeszył ciszę.

Matti miał dziś nocną służbę. Było koło godziny 12, gdy obchodząc rondę, doszedł do celi więźnia nr. 64. Matti

(Ciąg dalszy na str. 4-ej.)

NAJCIEKAWSZE Z DNIA

Z Polski.

KRÓTKIE WŁOSY ŻONY POWODEM SAMOBÓJSTWA MĘŻA.

Oryginalny powód samobójstwa wybrał sobie niejaki Alster, zamieszk. w Rzeszowie w Małopolsce, a mianowicie zirytowany obcięciem włosów przez żonę, udał się do drugiego pokoju i powiesił się na ramie okiennej. Na szczęście jednak, sznur użyty przez niego był za gruby tak, że zdołano Alstera jeszcze uratować i przywołać do życia.

SENSACYJNE ARESZTOWANIA W STOLICY I NA POMORZU.

Na polecenie sędziego śledczego przy Sądzie Okręg. w Warszawie policja dokonała w stolicy i na Pomorzu sensacyjnych aresztowań w związku z wykryciem przez Straż Graniczną szeroko rozgałęzionej akcji przemytniczej.

Na czele szajki przemytniczej, która szmuglowała z Niemiec wielkie ilości futer, biżuterji, jedwabiu itd. stał niej. Sal, głośny swego czasu z fałszerstw marek polskich. Ostatnio policja aresztowała w Warszawie żonę Sala, znaną przemytniczkę oraz b. oficera policji śledczej w Warszawie, Bachracha.

Pozatem aresztowano w Tczewie i w Pelplinie na Pomorzu trzech redaktorów pism endeckich, którzy rzekomo mają być również wmieszani w akcję przemytniczą. Ile w tem prawdy, najbliższa przyszłość pokaże.

ARYSTOKRATA ROSYJSKI ZŁODZIEJEM.

Przed Sądem Okręgowym w Warszawie stawał jako oskarżony niej. Włodzimierz hrabia Szuwałow, znany w stolicy z hulaszczego życia, który nie mając pieniędzy na hulanki, podpisywał weksle nazwiskiem swej znajomej p. Jędrychowskiej. W ten sposób hrabicz ten potrafił przehulać 40 tys. zł. Sąd skazał hrabiego - hulakę na 8 miesięcy więzienia.

UCIECZKA PO TRUPACH Z RAJU SOWIECKIEGO.

Na granicy polsko - sowieckiej naprzeciwko Mińska Litewskiego przedostała się na teren Polski niej. Cieślakówna, b. studentka uniwersytetu w Mińsku. Cieślakówna należąc do partji komunistycznej, została w nocy aresztowana w swem mieszkaniu.

W czasie aresztowania Cieślakówna wystrzałem z rewolweru położyła trupem jednego funkcjonarjusza GPU, poczem zbiegła i przedostawszy się do osady Krasnoje Sieło, położonej w odległości 8 klm. od granicy, skierowała się do granicy polskiej. Tu jednak zatrzymana została przez straże sowieckie. Podczas odprowadzania jej do strażnicy, Cieślakówna wydobyła rewolwer i postrzeliła ciężko eskortującego ją strażnika sowieckiego, poczem zbiegła do Polski, ostrzeliwując się gęsto po drodze. Strażnicy sowieccy oddali w kierunku uciekającej kilkadziesiąt strzałów, które nie trafiły celu. — Cieślakówna zbiegła wreszcie na teren polski, gdzie zajęły się nią władze.

Ze świata

TOPIĄ W MORZU CZEKOLADĘ.

Farmerzy amerykańscy niszczą pszenicę, plantatorzy bawełny palą swój produkt, brazylijscy plantatorzy kawy topią ziarna kawy w oceanie, japońscy handlarze pereł palą perły, a wszystko to w tym celu, by nie dopuścić do potanienia produktu niszczonego.

W Wolnem Mieście Gdańsku wydarzył się również wypadek utopienia w morzu ale... czekolady. Oto krążownik celny „Kondor" zatopił w morzu wielki ładunek czekolady, która już przez czas dłuższy znajdowała się w Gdańsku na składzie, ponieważ kłócono się o wysokość opłat celnych. Wobec tego postanowiono ostatecznie czekoladę zatopić.

Ryby niemało się będą dziwić temu nieznanemu przysmakowi, podczas gdy niejednemu zgłodniałemu dziecku ślina zbierze się w ustach na tę wieść.



MASOWE ARESZTOWANIA W KIJOWIE.

Władze sowieckie w Kijowie i Charkowie urządziły szereg rewizyj w poszukiwaniu walut i kosztowności. — Liczba aresztowanych w tych miastach wynosi około 450 osób. Aresztowani przebywają w takiej ciasnocie, że muszą bez przerwy stać, przyczem wobec braku pożywienia przechodzą straszne cierpienia.

Część aresztowanych została uwięziona w lokalu GPU., gdzie poddawana jest torturom przez specjalną komisję śledczą (czerezwyczajki).

ZBUNTOWANY GARNIZON BUŁGARSKI PODDAŁ SIĘ GREKOM.

W wojskowych oddziałach bułgarskich, stacjonujących w miejscowościach leżących niedaleko granicy greckiej w okręgu Newrokop, wybuchły bunty.

Część żołnierzy bułgarskich oraz oficerowie garnizonu granicznego, przekroczyli granicę i poddali się Grekom.

KRWAWE ROZRUCHY RELIGIJNE W INDJACH.

W Penżabie na terytorjum Hissar w Indjach Ang. przyszło do krwawego starcia pomiędzy Mahometanami a członkami szczepu Sikchów.

Walce położyło kres przybycie silnych oddziałów policji. W bójce straciło życie 14-cie osób, zaś 11 zostało ciężko rannych. Powodem bójki była kradzież bydła.

Sprytny oszust niemiecki

w roli męczennika

Od kilku miesięcy w Niemczech był spory huczek koło osoby niejakiego Daubmanna, z którego zrobiono niemal bohatera narodowego, atakując przytem ostro Francję.

Ten rzekomy Daubmann powrócił na wiosnę do Niemiec, przetrzymywany jakoby do tego czasu przez rząd francuski w charakterze jeńca wojennego. Opowiadał on niestworzone rzeczy o swych przeżyciach, o ucieczce z Afryki na pewnym okręcie włoskim, którego nazwy nie chciał wymienić i t. d. W związku z temi opowieściami była nawet interwencja dyplomatyczna u rządu francuskiego a wszystkie niemieckie pisma ilustrowane podawały fotografje Daubmanna, rozpisując się szeroko o przyjęciach i powitaniach jakie zgotowały „męczennikowi" różne miasta.

Daubmann jeździł z wykładami o swem męczeństwie w niewoli francuskiej, a robił to tak sprytnie, że rodzice poległego na wojnie rzeczywistego Daubmanna uznali go jako syna.

Obecnie wyszło na jaw, że rzekomy ten „męczennik" jest zwykłym bardzo sprytnym oszustem, który umiejętnie umiał wykorzystać nienawiści do Francji. Sam nazywa się Hummel, z zawodu krawiec. Był żołnierzem legji cudzoziemskiej a urodził się w Szwajcarji.

Prawo i podatki.

Obniżenie opłat za legalizację miar

Rozporządzeniem min. przemysłu i handlu wprowadzone zostały pewne ulgi w opłatach przy legalizowaniu narzędzi mierniczych.

W myśl tego rozporządzenia opłaty zasadnicze za legalizację wag, wielkości najczęściej stosowanych w rolnictwie, a mianowicie: dla wag złożonych o nośności powyżej 100 kg do 200 kg włącznie z opłatą wynosi 4 zł (dawniej 6 zł), dla wag o nośności od 1.000 kg do 1.500 kg włącznie 9 zł (dawniej 14 zł).

Opłata dodatkowa za czynności legalizacyjne dokonywane w lotnych urzędach miar i utrzymywanych kosztem Skarbu Państwa punktach legalizacyjnych w tych wypadkach, gdy nie jest dostarczone bezpłatnie przez gminę odpowiednie pomieszczenie dla czynności legalizacyjnych wynosi 20 proc. opłat zasadniczych (dawniej 40 proc.).

Gospodarstwa rolne nieuprzemysłowione zostały zwolnione (rozporz. Dyrektora Głównego Urzędu Miar z dn. 9. 8. 32 r.) od opłat za wypożyczenie przez urzędy miar narzędzi normalnych i środków pomocniczych, potrzebnych przy legalizacji oraz zniżone zostały opłaty za przechowywanie w urzędach miar narzędzi mierniczych po wyznaczonym terminie odbioru.

Przy legalizacji wtórnej wag fundamentowanych, ustawionych w nieuprzemysłowionych gospodarstwach rolnych, zostały dwukrotnie zwiększone granice uchybień, wobec czego znacznie większa ilość tych wag będzie mogła być zalegalizowana bez uprzedniej naprawy.

Okres ważności legalizacji wag prostodźwigniowych zwyczajnych ustawionych na stałym fundamencie w nieuprzemysłowionych gospodarstwach rolnych i stosowanych wyłącznie do potrzeb tego rodzaju gospodarstw został przedłużony o dwa lata.

Zniżka ceny kolej. biletów wycieczkowych

Jak wiadomo, koleje polskie wprowadziły t. zw. bilety wycieczkowe, dzięki którym ludność miast korzystać mogła na bardziej uczęszczanych szlakach turystycznych ze znacznych zniżek. Dotychczas cena biletów ustalana była według taryfy podmiejskiej, która jest niższa o 25 procent od taryfy normalnej. Obecnie od 1 listopada br. począwszy cena biletów wycieczkowych będzie obliczana według taryfy normalnej ze zniżką 33 i 1/3% w każdą stronę. Pozatem ministerstwo komunikacji zarządziło, by bilety te mogły być wydawane bez względu na odległość, a nie jak dotychczas tylko na odległość do 150 km.

Bilety wycieczkowe wydawane są w soboty i dnie przedświąteczne, w niedziele i święta, oraz od godz. 12 w piątek przed świętami Wielkanocnemi, przed Zielonemi Świątkami i przed świętami Bożego Narodzenia.

Zniżka cen artykułów rolnych

Ceny płacone producentom w połowie września 1932 r. ustalone na podstawie 3853 sprawozdań korespondentów rolnych Głównego Urzędu Statystycznego, kształtowały się przeciętnie dla Polski w złotych: pszenica za 100 kg 42,27; żyto 15.26; jęczmień na kaszę 14.16; owies 12.93; ziemniaki jadalne 3.74; siano łąkowe 5.79; jaja za 10 sztuk 0.64; wieprz żywej wagi za 1 kg 0.89; mleko za litr 0.17; koń roboczy za sztukę 148; krowa dojna 125.

W porównaniu z m. sierpniem nastąpiła zatem dalsza zniżka cen powyższych artykułów za wyjątkiem pszenicy i jaj, które zwyżkowały. Najsilniejszy spadek wykazały: owies i ziemniaki. W stosunku do tegoż okresu r. ub. tylko cena pszenicy przewyższała zeszłoroczną, ceny zaś pozostałych artykułów kształtowały się znacznie niżej, wykazując dla zbóż spadek o ćwierć, dla inwentarza zaś żywego o jedną trzecią.

(Ciąg dalszy ze str. 3)

spojrzał przez małe okienko do celi. Carvi stał bez ruchu. Wyglądało, jakby się powiesił.

— Dlaczego nie śpicie, zawołał Matti cicho.

Odpowiedziało mu milczenie. Carvi nie drgnął.

Dozorca zawahał się chwilę, poczem otworzył drzwi i wszedł do celi. Chciał skłonić więźnia, by się spać położył.

Lecz Carvi zaczął od razu:

— Puśćież mnie teraz...!

Dozorca był rozczarowany i podrażniony:

— Trzeba było zwrócić się do dyrektora więzienia. Ale i on również odmówiłby wam swego zezwolenia.

— Nie jesteście przecież w zakładzie dla nerwowo chorych.

Matti odwrócił się. Wówczas stało się to nieoczekiwane — straszliwe.

Carvi podniósł błyskawicznie ciężki dzban do wody i uderzył nim z tyłu w czaszkę dozorcy. Dzban się rozprysł. Dozorca zachwiał się; próbował jeszcze trzymać się ściany, lecz bezwładnie, z cichym jękiem osunął się na podłogę. Więzień stał chwilę, jakby dopiero teraz zdawał sobie sprawę z tego co w tej chwili zaszło. Potem chwycił gwałtownie klucze i opuścił celę. Ktoś uderzał w ścianę i jakiś ochrypły głos pytał się:

— Co się dzieje, co się dzieje?

Carvi bezgłośnie sunął przez korytarz. Udało mu się dostać bez przeszkód do drzwi bibljoteki. Drżącemi rękami próbował kluczy. Wreszcie dopasował jakiś. Pot kroplisty stał mu na skroniach, gdy zamykał za sobą drzwi. Nie śmiał zapalić światła i w ciemności potknął się o jakieś krzesło. Serce waliło jak młot. Chciwie szukał rękami aparatu. Lekki szum w głośniku. Nastawił falę.

— Alda śpiewa, płomieniem paliła mu się myśl, w rozgorączkowanej głowie. Wszystkie wspomnienia zawirowały w mózgu i w sercu. Dawne życie powstało w pamięci. Alda Monari, słynna śpiewaczka operowa, jego uczennica... Alda, jego ukochana... niegdyś...

Zaraz usłyszy jej głos. Głos, który on opracowywał i urabiał. Głos, który tak często, gorąco i pieszczotliwie go wzywał. Już słychać było muzykę w głośniku. Przerażony Carvi już stłumił falę. Włosy opadły mu na czoło. Ręce drżały. Oczy gorzały.

Czy nie słychać już kroków na korytarzu.

— Usłyszą państwo teraz Aldę Monari, zapowiedział głos z oddali.

Carvi odetchnął. Krystaliczny głos wznosił się i drżał w powietrzu. Przedziwnie miękki sopran kobiecy spowijał słuchaczy w fale dźwięków, niczem w tęczową jakąś mgłę; mienił się tysiącem barw - tonów: drgał całą skalą uczuć.

W tej chwili zaczęto się dobijać do drzwi. Inne głosy stawały się ostre, głośne, groźne.

Alda śpiewała.

Carvi nie ruszał się. Skulony, zapadnięty jakby w siebie, siedział przy głośniku i uśmiechał się. Ludzie wtargnęli do pokoju; związano go i odprowadzono. Głos szedł za nim i uśmiech nie schodził z twarzy więźnia.

Ktoś brutalnym ruchem odstawił radjo. elem.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Sobota, 22 października 1932.
Sobota: Brunona. Wsch. słońca 6,11; zach 4.31. Wsch. ks. 21.58 zach 14,19.
Niedziela: Seweryna Wsch. sł. 6.13; zach 4 29. Wsch. kś. 23,20 zach. 14,41.
Poniedziałek: Rafała. Wsch. sł. 6,15; zach 4,27; Wch. ks. 00,00, zach. 14,57;

* DZISIEJSZY NUMER „GAZETY" wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dołączamy bezpłatny dodatek „GOSPODARZ I OSADNIK".

* DLA NASZYCH NAJMŁODSZYCH CZYTELNIKÓW dołączamy dziś „PRZYJACIELA MŁODZIEŻY". TECZNEGO", bezpłatny dodatek do „Gazety Grudziądzkiej".

Województwa centralne.

MORDERCA WŁASNYCH RODZICÓW ZAWISNĄŁ.

Przed Sądem Okręg. w Kielcach w trybie doraźnym odbyła się rozprawa przeciwko 28-letniemu Adamowi Wiśniowskiemu rolnikowi ze wsi Dobromierz pow. włoszczowskiego, który w okrutny sposób zamordował siekierą własnych rodziców. Oskarżony otrzymał od rodziców 20-to morgowe gospodarstwo z warunkiem utrzymywania rodziców przy sobie do śmierci. Obdarzony od samego początku, odpłacał się rodzicom czarną niewdzięcznością, maltretował ich w nieludzki sposób, odmawiając pożywienia itp. Jednocześnie niszczył pięknie zagospodarowaną ojcowiznę, szukał łatwych zarobków, począł brnąć w długi, kraść, a wreszcie znalazł się w obliczu zupełnej ruiny. W tym stanie rzeczy ojciec wniósł do sądu skargę cywilną, domagając się unieważnienia darowizny z powodu niewdzięczności. Za wniesienie tej skargi, podły syn zemścił się na rodzicach w ten sposób, że w porze nocnej pozabijał ich siekierą.

Sąd doraźny skazał bestjalskiego syna na karę śmierci przez powieszenie. P. Prezydent z prawa łaski nie skorzystał, morderca został przeto powieszony.

TRZY NOWE ŚWIĄTYNIE W ŁODZI.

Dzięki wysiłkom JE. ks. biskupa łódzkiego dra W. Tymienieckiego oraz ofiarności społeczeństwa łódzkiego w ostatnich tygodniach zostały poświęcone i oddane na służbę Bożą trzy nowe świątynie, które stanęły na krańcach miasta. Po poświęceniu przez J. E. ks. biskupa Tymienieckiego przed miesiącem nowego kościoła na przedmieściu Chojny pod wezwaniem Zbawiciela, J. E. ks. biskup Tymieniecki w początkach bież. miesiąca dokonał poświęcenia kościoła na Marysinie pod wezwaniem Opatrzności Bożej, a przed kilku dniami Jego Ekscelencja konsekrował kościół w południowej części miasta przy ul. Pabjanickiej pod wezwaniem św. Franciszka z Asyżu. Proboszczami w nowo powstałych parafjach zostali mianowani: ks. mg. St. Will przy kościele Zbawiciela, ks. prefekt Szymanowski przy kościele Opatrzności Bożej i ks. kan. Kajetan Nasierwski przy kościele św. Franciszka z Assyżu.

CZEKOLADKAMI CHCIAŁA OTRUĆ RYWALKĘ.

Przed niedawnym czasem pewien przemysłowiec z okolic Warszawy poznał 18-letnią pannę Janinę K., córkę urzędnika z Warszawy. Przemysłowiec ten zaczął nadskakiwać pannie Janinie wreszcie oświadczył się o jej rękę i został przyjęty.

Od tego czasu p. Janina otrzymywała kwiaty i cukierki. Pewnego dnia przyniesiono olbrzymie pudło cukrów, które rozpakowała siostra p. Janiny. Zjadła ona jedną czekoladkę i w kilka minut później zachorowała. Wezwano lekarza, który stwierdził zatrucie arszenikiem.

Okazało się dalej, że wszystkie czekoladki były zatrute, a co gorsza, że przemysłowiec był żonaty i prawdopodobnie żona jego starała się w ten sposób pozbyć rywalki.

TRAGICZNY KLIJENT TOWARZ ASEKURACYJNEGO.

Przed niedawnym czasem popełnił w Warszawie samobójstwo niejaki Maurycy Kroczyński. W związku z tem ujawniła się obecnie ciekawa historja; okazuje się, że Kroczyński był zaasekurowany na 10 tysięcy dolarów. Przed samobójstwem znalazł się w nędzy i wówczas zwrócił się do Towarzystwa asekuracyjnego z propozycją aby mu dali posadę, gdyż w przeciwnym razie grozi mu śmierć głodowa i w tym wypadku Towarzystwo będzie musiało wypłacić rodzinie wysoką premję. Tow. asekuracyjne zlekceważyło to zgłoszenie Kroczyńskiego.

W wyniku tego Kroczyński popełnił samobójstwo. Obecnie Towarzystwo musiało wypłacić rodzinie 10 tysięcy dolarów.

KATASTROFA KOLEJOWA POD ŁODZIĄ.

Na stacji kolejowej Widzew koło Łodzi wydarzyła się katastrofa kolejowa, która na szczęście nie przybrała większych rozmiarów. Oto pociąg osobowy zdążający z Łodzi do Lwowa wpadł na stacji Widzew na manewrujący pociąg towarowy. Z pośród pasażerów jest kilku lekko rannych. — Rozbitych zostało 6 wagonów pociągu towarowego, a trzy pociągu osobowego, który wyskoczył z szyn i zwalił się na nasyp. Na miejsce wyjechał z Łodzi pociąg ratunkowy.

ARESZTOWANIE ŚWIĘTOKRADZCY.

W kościele parafjalnym w Kokaninie pod Kaliszem dokonano świętokradczej kradzieży naczyń liturgicznych. Dzięki energicznym dochodzeniom policji udało się ująć świętokradzcę, którym okazał się 22-letni Józef Woźniak. Woźniak korzystając z tego, że podczas sprzątania kościoła nikt nie zwracał na niego uwagi, — skradł z wielkiego ołtarza puszkę z komunikantami, puszkę stopił, komunikanty zaś w liczbie 20 sztuk zjadł w drodze do Kalisza. 17 niewielkich kawałków srebra pochodzących ze stopionej puszki odebrano od Woźniaka, zaś jego samego odstawiono do więzienia.

KRWAWA WALKA Z PRZEMYTNIKAMI

Pod miejscowością Kokotek na pograniczu polsko - niemieckiem w pow. częstochowskim patrol straży granicznej spostrzegł bandę przemytników, złożoną z 8-iu osób, i skradającą się od granicy. Zaledwie przemytnicy spostrzegli patrol, zaatakowali go. Wywiązała się gwałtowna strzelanina, gdyż przemytnicy, usiłując wycofać się na terytorjum niemieckie, zasłaniali sobie odwrót bronią palną.

W rezultacie na polu bitwy został trup jednego ze szmuglerów. Okazało się, że był to 29-letni Józef Klimas, zamieszkały we wsi Aleksandrja pod Częstochową, obok zwłok leżały porzucone pęcherze, napełnione spirytusem denaturowanym.

WYROK NA KOMORNIKÓW - ZŁODZIEI.

Jak to już pisaliśmy, przed Sądem Okręg. w Lublinie toczył się proces przeciwko b. komornikowi Antosiewiczowi i jego pomocnikowi Wilnickiemu o popełnienie nadużyć na szkodę klientów i skarbu państwa wydany został następujący wyrok.

Antosiewicz skazany został na trzy lata więzienia oraz na grzywnę w wysokości 15 tys. zł., ponadto sąd przyznał zabezpieczenie dla skarbu państwa na kwotę 40.653 złotych. Jego pomagier Wilnicki skazany został na półtora roku więzienia, oraz sąd przyznał zabezpieczenie pretensyj skarbu państwa na 8,869 zł.

Posiedzą obydwa ptaszki, które tyle zła nabroiły.

OLBRZYMIE OSZUSTWO DYREKTORA SPÓŁDZIELNI.

Z polecenia prokuratora aresztowany został w Warszawie dyrektor spółdzielni kredytowej „Komercjum", Dawid Fogel. Aresztowanie Fogla nastąpiło w związku z wielkiemi malwersacjami, jakich dopuścił się na swem stanowisku, korzystając z tego, że spółdzielnia nie należała do Związku rewizyjnego, Fogel fałszował książki buchalteryjne i w ten sposób zdefraudował 300 tysięcy zł. Poszkodowani są zarówno klienci spółdzielni kredytowej, jak i skarb państwa. Dochodzenie w tej sprawie jest jeszcze w toku.

Małopolska.

TROJE DZIECI SPŁONĘŁO W POŻARZE.

W domu mieszkalnym Józefa Wójcika w Żyrakowie w pow. ropczyckim wybuchł pożar, w czasie gdy starsi ludzie byli w pracy na polu, a w domu pozostały się tylko dzieci. Ponieważ ogień zauważono wtedy, gdy wejście do domu było już niemożliwe, przeto dzieci nie można było wynieść z ognia. Troje małoletnich dzieci Wójcików spłonęło w domu. Dochodzenie ustaliło, że ogień wzniecіły dzieci, bawiąc się zapałkami.

Tragiczne skutki nadużycia alkoholu

Onegdaj rano o godz. 4 lokatorzy domu przy ul. Wolskiej w Warszawie zaalarmowani zostali awanturą i hukiem kilku wystrzałów rewolwerowych które rozległy się w mieszkaniu drukarza, 29 letniego Jana Taszera. Jak się okazało, Taszer, wróciwszy pijany do domu, wszczął sprzeczkę ze swą żoną, 24 letnią Reginą, która zaczęła mu robić wymówki za systematyczne upijanie się.

W czasie sprzeczki Taszer wydobył rewolwer i wystrzelił kilkakrotnie do żony. Dwie kule utkwiły w klatce piersiowej, przyczem jedna z nich ugodziła w serce, powodując śmierć natychmiastową.

Strzały zaalarmowały szwagra tragicznie zmarłej, który po dłuższych wysiłkach obezwładnił zabójcę.

Zabójcę po przesłuchaniu przekazano urzędowi śledczemu. Dwojgiem dzieci zaopiekowała się rodzina.

Nieletni czytelnicy „Tajnego Detektywa" bandytami

Policja śledcza w Wilnie zlikwidowała niebezpieczną szajkę nieletnich przestępców, którzy dokonali ostatnio szeregu napadów na uczniów i samotnie przechodzące kobiety, wyrywając im w zuchwały sposób torebki. Głównem zajęciem młodocianych złodzieji były jednak napady na uczniów, którym kradli tornistry z książkami i. t. p. Charakterystyczne jest również, że na miejsce swej „działalności" młodociani przestępcy obrali rejon Góry Bouffałowej w pobliżu gimnazjum Zygmunta Augusta.

Ostatnią ofiarą napastników padł uczeń gimnazjum, Jerzy Rodziewicz, któremu napastnicy zabrali tornister z książkami. — Książki sprzedali w księgarniach, zaś tornister podrzucili w klatce schodowej domu nr. 22 przy ulicy Wileńskiej.

W wyniku przeprowadzonego dochodzenia, policji udało się zlikwidować tę szajkę. Członkami jej są czytelnicy „Tajnego detektywa".

Młodociani napastnicy przesłani zostaną do domu poprawczego w Wielucianach.

= KALENDARZ ŚCIENNY = otrzymają nasi Czytelnicy już w listopadzie. Prosimy to powiedzieć swoim znajomym i sąsiadom i zachęcić do zapisania „Gazety Grudziądzkiej".

Pokażcie również i śliczną książeczkę, którą dodaliśmy bezpłatnie wszystkim czytelnikom „Grudziądzkiej" a przekonacie się, że namówienie do zapisania „Gazety Grudzkiej" pójdzie Wam bardzo łatwo.

ŚLEDZTWO W SPRAWIE NIEUDAŁEGO ZAMACHU NA ZBROJOWNIĘ

We czwartek zakończone zostały dochodzenia policyjne w sprawie tajemniczego zajścia pod zbrojownią 19 p. p. na cytadeli we Lwowie w nocy z poniedziałku na wtorek. Aresztowanego na miejscu studenta politechniki Pawła Boroszenkę, zamieszkałego w ukraińskim Domu Akademickim, odstawiła policja do więzienia śledczego do dyspozycji sądu karnego, nie dając wiary jego tłumaczeniu się w toku przesłuchania, iż wśród ulewnego deszczu siedział spokojnie w zaroślach i został napadnięty (?!) przez patrol wojskowy. Również przytrzymanych w związku z wynikami rewizji w ukraińskim Domu Akademickim mieszkańców tego domu odstawiono do więzienia śledczego.

ARESZTOWANIE SZAJKI KONIOKRADÓW.

Policja śledcza unieszkodliwiła grasującą od dłuższego czasu w pow. śniatyńskim szajkę koniokradów, do której należeli Mordko Brajdel, handlarz koni ze Śniatyna, Dmitro Krawczuk z Mikuliniec i Antoniuk z Zebrałówki. Odbiorcą skradzionych koni Mozes Merl, handlarz koni z Obertyna. — Kradzieży dokonywano w ten sposób, że jeden z koniokradów zabawiał rozmową wartownika nocnego, inni zaś wchodzili do stajni, wybierali najlepsze konie, a następnie wyprowadzali je w pole, gdzie Merl płacił chłopom za udział w kradzieży drobne kwoty. oKniokradów aresztowano.

SANATOR — ZŁODZIEJEM.

Piastujący poważne stanowisko w Okręgowym Urzędzie Ziem. w Tarnowie niej. p. Stanisław Kozikowski, jeden z główniejszych tamt. przywódców sanacyjnych oraz członek Zarządu Zw. Legjonistów, zdefraudował z sum Okr. Urz. Ziem. 5000 dolarów i ulotnił się. Za zbiegiem rozesłano listy gończe jak dotąd bez skutku. — Przebiegły sanator wiedział dokąd się skryć z ukradzionymi pieniędzmi.

PIORUNY I ŚNIEG NAD ZAKOPANEM.

Przed kilku dniami w nocy przeszła nad Zakopanem i Tatrami niezwykle silna o tej porze burza z piorunami i grzmotami przy silnej wichurze i ulewie. Równocześnie w górach nastąpiło obniżenie temperatury, co spowodowało zamieć śnieżna. Rano szczyty Tatr pokryte były grubą warstwą śniegu.

Kresy Wschodnie.

PLAGA WILKÓW I ZABOBONY WŁOŚCIAN.

Nie tylko na terenie powiatów mołodeczańskiego i wołożyńskiego pojawiły się stada wilków, obecnie w pow. baranowickim i słonimskim notowane są liczne wypadki porywania bydła, a nawet wypadki zaatakowania przejeżdżających drogą włościan i kupców. W miejscowościach tych urządzane są obławy z polecenia władz starościńskich.

W związk z ukazaniem się wilków o tak wczesnej porze i w tak groźnych ilościach — zabobonni włościanie prorokują bliską wojnę, lub kataklizm. — Podobno w r. 1913 a więc w roku poprzedzającym wojnę światową, pojawiły się w październiku również wielkie stada wilków.

Szkoła rolnicza w Gołotczyźnie

Państwowa Szkoła Rolnicza męska „Bratne“ w Gołotczyźnie woj. warszawskiego, podaje do wiadomości, że nowy rok szkolny rozpoczyna się dnia 16 stycznia 1933 roku. Zapisy są już przyjmowane. Nauka w Szkole trwa jedenaście miesięcy i jest bezpłatna. Przy Szkole jest internat. Utrzymanie w internacie kosztuje około 20 zł. miesięcznie. Dla pilnych a niezamożnych uczniów Szkoła posiada stypendja.

O bliższe szczegóły dotyczące programu Szkoły i warunków przyjęcia, należy się zwracać do Zarządu Szkoły pow. Gołotczyzna woj. warszawskie. Stacja kolejowa Gołotczyzna.

Notowania giełdowe

z dnia 18-go października 1932 r.

Ziemiopłody.

Płacono złotych za 100 kg.:

	Warszawa	Lwów
Pszenica	25,00-25,50	24,50-25,00
Żyto	16,00-16,25	16,50-16,75
Jęczmień	16,00-16,50	14,00-14,50
Jęczmień browar.	17,00-18,00	—,—·—,—
Owies	16,50-17,00	16,50-17,00
Mąka:		
pszenna 60%	40,00-45,00	45,00-46,00
żytnia 65%	27,00-29,00	29,00-29,50
Otręby:		
pszenne	10,50-11,00	9,00- 9,50
żytnie	8,05- 9,00	7,00- 7,50
Rzepak	46,00-48,00	—,—·—,—
Groch polny	24,00-26,00	26,00-27,00
Kuchy rzep.	16,50-17,00	17,00-17,50
Kuchy lnian.	19,00-20,00	17,00-18,00
Słoma	8,00- 9,00	5,00- 6,00
Siano pras.	9,00-11,00	8,00-10,00
Ziemniaki jad.	4,00- 4,50	—,—·—,—

Zjazdy powiatowe Stronnictwa Ludowego

odbędą się w następujących miejscowościach:

Maków Mazok. — w Krakosielcu w dniu 30 października z pow. makowskiego.

Węgrow — dnia 30 października w Węgrowie.

Kalisz — dnia 30 października w Kamieniu.

Zgromadzenia Stronnictwa Ludowego

Grodno, dn. 25 października (wtorek) w **Grodnie** w sali PPS. przy ul. Stanisławowskiej 2 odbędzie się **posiedzenie Zarządu** Powiat. S. L. z udziałem **pos Sawickiego.**

Konin, dn. 28 października (piątek) o godz. 11 przed poł. w lokalu Sekretarjatu S. L. w **Koninie**, przy ul. Słupeckiej 11/13 odbędzie się **zebranie prezesów i członków Zarządów Kół S. L.** z powiatów konińskiego i słupeckiego, w sprawach ważnych i organizacyjnych pilnych; na zebranie przybędzie pos. **Langier.**

Łęczyca. W dn. 24, 25 i 26 października pos. **Langier** będzie objeżdżał Koła S. L. powiatu łęczyckiego w sprawach organizacyjnych.

Warszawa, dn. 30 października odbędzie się w Warszawie przy ul. Hortensji 7, Zjazd Zw. Zawodowego Rolników z pow. warszawskiego.

Grojec. 3 listopada w **Grójcu** odbędzie się **Zjazd prezesów i sekretarzy** Kół S. L. z powiatu grójeckiego.

Płońsk. 25 października odbędzie się **posiedzenie Zarządu** Powiat. S. L. w **Płońsku.**

Sierpc, dn. 1 listopada w Gozdowie odbędzie się **wiec S. L.** z udziałem pos. **Białoskórskiego** i p. **Wieczorka.**

Informacje.

Dzień 31-go października wolny od zajęć szkolnych.

Min. Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wydało zarządzenie, aby dzień 31 października rb. był wolny od nauki szkolnej. W ten sposób okres czterodniowy od 30 października (niedziela) do 2 listopada będzie wolny od zajęć szkolnych.

Radjoprogram z Warszawy

Niedziela, 23. 10.: 9.10 Uroczystości odsłonięcia pomnika Ign. Łukasiewicza w Krośnie; 12.15 Poranek symfoniczny. W przerwie: „Kontrola środków spożywczych, sprawa mleka i wody“; 14,00 „Przygotowania przedzimowe w gospodarstwie domowem“; 14,25 Fantazja na tem. op. „Halka“; 14.40 „Ogrodnicze roboty jesienne“; 15,00 Koncert; 16,00 Program dla młodzieży: a) Radjotygodnik „Co się dzieje na świecie“, b) Feljeton pt. „Ciemny pokój“; 16,25 Płyty; 16,45 „Kącik językowy“; 17,00 Koncert solistów; 18,00 Muzyka lekka i taneczna; 19.25 Słuchowisko „Cezar i Kleopatra“; 20.30 Koncert popularny. W przerwie — wiadomości sportowe; 21,10 Recital skrzypcowy; 22,00 Muzyka taneczna.

Poniedziałek, 24. 10.: 12.10 — 16.30 Płyty; 16,00 Skrzynka pocztowa; 16.40 „Nieznane osobliwości Małopolski“; 17,00 Koncert kameralny; 18.00 Koncert muzyki lekkiej; 19,20 Skrzynka pocztowa rolnicza; 19,30 „Na widnokręgu“; 19,45 Prasowy Dziennik Radjowy; 20,00 Operetka „Manewry Jesienne“; 22.00 Skrzynka pocztowa techniczna; 22,15 Muzyka taneczna.

Wtorek, 25. 10.: 12.10 — 16.30 Płyty; 16,00 „Wśród książek“; 16.40 „Dzisiejsze rybołóstwo na Polskiem Morzu“; 17,00 Koncert symfoniczny; 18,00 Muzyka lekka; 19,20 Bieżące wiadomości rolnicze; 19,30 Feljeton „Czar ludzkiego głosu“; 19,45 Prasowy Dziennik Radjowy; 20,00 Koncert; 22.00 „Opowiadanie pt. „Grabarz książek“; 22.15 Muzyka taneczna.

Odpowiedzi Redakcji.

= **Nowak Jan, Rue des Battise — France.** Prosimy o podanie adresu p. G. Nowakówny, żebyśmy mogli stwierdzić, czy otrzymuje gazetę.

= **Raczewski Wojc., Chrósty.** Zapłacił Pan do 1. 1. 33 r.

= **Gniewczyński L., Baby.** Zapłacił Pan do 1. 1. 33 r.

= **Wójcik Wawrz., Pawłów.** Zapłacił Pan do 15. 11. 32 r.

SEKRETARJATY STRONNICTWA LUDOWEGO.

Wilno. Sekretarjat Wojewódzki Stronnictwa Ludowego w Wilnie, mieszczący się przy ul. Ofiarnej 2 m. 4, czynny jest codziennie w godzinach urzędowych. Nadto w dni targowe, t. j. we wtorki i piątki każdego tygodnia, od godz. 10 do 1 popoł. udzielane będą bezpłatnie porady prawne dla członków Stron. Lud.

Kielce. Sekretarjat Wojewódzki Stron. Lud. w Kielcach mieści się przy ul. Wesołej 5 (parter od ulicy) i jest czynny we wtorki i piątki. W Sekretarjacie są udzielane porady w sprawach administracyjnych, skarbowych, ziemskich, sądowych i organizacyjnych.

Chełm Lubelski. Sekretarjat Stron. Lud. mieści się w Chełmie przy ul. Lubelskiej 81 (naprzeciw ogrodu miejskiego) i otwarty jest każdego dnia w tygodniu oprócz niedziel i świąt. Sekretarjat załatwia sprawy organizacyjne, ziemskie, podatkowe, administracyjne i samorządowe. We wtorki bywa w Sekretarjacie pos. K. Pac.

Lubartów. Sekretarjat Stron. Lud. mieści się w Lubartowie przy ul. Lubelskiej 113, i czynny jest we wtorki. W Sekretarjacie załatwiane są wszelkie sprawy organizacyjne i prawne.

HUMOR ZAGRANICZNY.



— Od czasu jak mi lekarz powiedział, iż powietrze nocne jest dla mnie szkodliwe, wracam dopiero rano do domu.

(Nebelspalter“)

Prenumerata: „Gazeta Grudziądzka“ wychodzi trzy razy tygodniowo: na wtorek, czwartek i sobotę. Przedpłata wynosi w Polsce na poczcie miesięcznie 1,80 zł. kwartalnie 5 85 zł, w Grudziądzu w ekspedycji, agencjach i filjach: miesięcznie 1,10 zł, kwartalnie 3,30 zł. Pod opaską 4.— zł kwartalnie.

Kwartalnie: we Francji i Belgji 20 franków, w Niemczech 4,10 Rmk, w Szwajcarji 5 franków, w Czechosłowacji równowartość 1 dolara, w Ameryce i w Kanadzie 1 dolar.

Ogłoszenia: „Gazeta Grudziądzka“ wychodzi w 3-ch wydaniach: I. (Pomorze), II. (b zabór rosyjski, Małopolska, zagranica), III (Poznańskie, G. Śląsk). Strona liczy na szerokość 4 łamy tekstowe po 62 mm, poza tekstem 8 łamów po 30 mm.

W jednem dowolnem wydaniu: wiersz mm: w zwyczajnych 0,20 zł, w nadesłanem 0,70 zł, w tekście 1.20 zł.

W dwóch dowolnych wydaniach ceny dwa razy wyższe jak w jednem.

W całym nakładzie (wszystkie trzy wydania) wiersz mm: w zwyczajnych 0.50 zł, w nadesłanem 1 50 zł, w tekście 3 00 zł, na 1-szej stronie 4 00 zł

Ogłoszenia drobne: W wydaniu ogólnem słowo 0 20 zł. słowa tłustym drukiem podwójnie. Ogłoszeń drobnych niżej 2.00 zł nie przyjmuje się. Ogłoszenia drobne umieszcza się tylko za gotówkę zgóry.

Uwagi ogólne: Za zastrzeżone miejsce dolicza się 20%, za układ tabelaryczny 50%. Nekrologi do 50 mm 25%. Dla poszukujących pracy bezpłatnie. W zleceniach należy podać koniecznie wydanie, w którem ogłoszenia ma się pojawić. Drobne omyłki, nie zmieniające zasadniczego sensu, nie uprawniają ogłaszającego do żądania bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Do numeru niedzielnego (z datą sobota w nagłówku), przyjmuje się ogłoszenia do wtorku rana. Ogłoszenia w miejscach zastrzeżonych zamieszcza się w miarę miejsca, bez gwarancji i tylko wtedy, gdy zostanie zapłacony dodatek 20%. Za dział ogłoszeniowy redakcja nie odpowiada. Uzasadnione reklamacje uwzględnia się do dni 8 miu.

Adres: „Gazeta Grudziądzka“, Tuszewo, powiat Grudziądz (Pomorze). Telefon nr. 811 i 812. Konto P. K. O. Poznań nr. 200420. Założyciel i wydawca Wiktor Kulerski. Za Redakcję odpowiedzialny: *Tadeusz Pokorski, Tuszewo pow. Grudziądz*

Drukiem „Zakł. Graficznych i Wydawniczych Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu“, w Tuszewie.